

Le Monde Diplomatique. Edycja Polska

Nr 6 (28), czerwiec 2008

Jak wyjść z pułapki neoliberalizmu

Przemysław Wielgosz

Wędrujący świat Grzegorza Kołodki to rzadki w naszym kraju przykład literatury łączącej walory poznawcze, lekkość stylu i polityczną wyrazistość. Wyjątkowość tej książki podkreśla dodatkowo fakt, że jest to praca z dziedziny ekonomii, co w Polsce zwykle oznacza hermetyczną akademickość i niezrozumiałą dla niespecjalistów plątaninę tabel i wykresów statystycznych. Autor z pierwszym poradził sobie osadzając kategorie ekonomiczne w żywej materii społecznej praktyki, drugie wyeksponował do internetu, gdzie pod adresem www.wedrujacyswiat.pl wielbiciele cyfr i procentów będą mogli nasycić się aktualizowaną na bieżąco bazą danych.

Wędrujący świat obejmuje imponująco szeroki horyzont problemów – mamy tu i historię gospodarczą, i rozważania o naturze cywilizacyjnego rozwoju, i elementy dziennikarskiego reportażu, i wyrafinowane analizy pojęciowego aparatu współczesnych nauk ekonomicznych, i ostre polemiki, i elementy teorii społecznej. Kołodko olśniewa czytelnika erudycją i, co niezmiernie ważne w przypadku książki ekonomicznej, nie pozwala mu się nudzić. Dzięki udanemu mariażowi ekonomii, historii, socjologii, polityki i literatury *Wędrujący świat* to książka lekka, choć nie pozbawiona wagi teoretycznej, znakomita na plażę, a jednocześnie w sam raz na uniwersyteckie seminarium.

Już w pierwszym rozdziale autor wyklada karty na stół. Wywód byłego wicepremiera w rządzie koalicji SLD-PSL zaczyna się od zdecydowanej rozprawy z doktryną neoliberalną i jej polskimi wyznawcami. Kołodko nie zostawia na neoliberalach suchej nitki zarzucając im intelektualne fałszerstwo, ślepe doktrynerstwo, służalczość wobec interesów wielkiego kapitału, a wreszcie przyczynienie się do pogorszenia sytuacji społecznej w wielu regionach świata. Ta pryncypialna i dobrze podbudowana faktami krytyka przewija się zresztą przez ponad 400 stron tej książki. Kołodko nie tylko konfrontuje obietnice neoliberalnej ideologii z marnością odwołującej się do nich praktyki, ale też wskazuje na słabości aparatu teoretycznego konwencjonalnej ekonomii, który nie przystaje do realnego kapitalizmu na początku XXI w. Dotyczy to przede wszystkim fetyszyzowanego przez neoliberalów wskaźnika gospodarczego wzrostu czyli produktu krajowego brutto (PKB). Przytaczając

przykłady krajów, w których PKB rośnie, a bieda i nierówności nie przestają się pogłębiać, autor *Wędrującego świata* wskazuje, że wskaźnik ten nie jest w stanie opisać rzeczywistego wpływu gospodarczego wzrostu na kondycję społeczeństw. Dlatego, przypomina Kołodko, od kilkunastu lat różne instytucje międzynarodowe mierzą rozwój gospodarczy także za pomocą wskaźnika rozwoju kapitału ludzkiego (HDI). Sam autor proponuje stosowanie opracowanego przez siebie wskaźnika pomyślności, który w założeniu ma być wolny od pewnych niedoskonałości HDI.

Autor *Wędrującego świata* nie ogranicza się do skądinąd trafnej krytyki neoliberalizmu. Alternatywą dla trwającego siłą inercji fundamentalizmu rynkowego ma być ekonomia rozwojowa. Odrzuca ona fałszywą alternatywę między wzrostem a redystrybucją wskazując na ściśle wzajemne powiązania obu tych aspektów życia ekonomicznego i społecznego. Proponuje także gruntowną redefinicję priorytetów polityki ekonomicznej. Dodajmy, że jest to wizja zmiany w bardzo pożądaną stronę.

Nie oznacza to wszakże, że książka Kołodki nie skłania do polemiki. Przeciwnie, już pewne założenia uprawianej przez autora ekonomii rozwojowej wydają się budzić zastrzeżenia.

Paradoksalnie, mimo krytyki neoliberalizmu w książce nie pojawia się prawie pojęcie kapitalizmu. Rozwój gospodarczy w ujęciu Kołodki wydaje się kategorią nieco zbyt abstrakcyjną, przypomina coś w rodzaju oświeceniowego postępu ludzkiego ducha przez dzieje. Tłumaczy to być może dlatego nie znajdziemy tu wizji procesu społecznego określonego przez antagonizm, sprzeczność między pracą a kapitałem, która przecież stanowi o naturze porządku kapitalistycznego.

Kołodko przedstawia kapitalizm przede wszystkim jako system dokonujący historycznej kumulacji postępu, gdy tymczasem należałoby mówić raczej o akumulacji kapitału (jako stosunku społecznego opartego na wyzysku i monopolu własności prywatnej środków produkcji). W *Wędrującym świecie* brakuje też wyraźnego rozróżnienia między rozwojem, który jest pojęciem zakładającym względnie sprawiedliwą dystrybucję owoców wzrostu, a czystą ekspansją ekonomiczną, która z redystrybucją nie ma nic wspólnego (neoliberalizm poświęca rozwój społeczny na rzecz takiej właśnie czystej ekspansji ekonomicznej). Nieuwzględnianie antagonistycznego charakteru kapitalizmu leży prawdopodobnie u podłoża dość kontrowersyjnych tez – jak np. ta, że kapitalizm jest najbardziej racjonalnym systemem ekonomicznym. W świetle badań historyków i socjologów historycznych takich jak Immanuel Wallerstein, Mike Davis czy Jack Goody, badających katastrofalne skutki przymusowego włączania społeczeństw pozaeuropejskich w globalny

system kapitalistyczny twierdzenie takie, aczkolwiek wciąż popularne w tzw. głównym nurcie opinii, wydaje się pozbawione solidnych podstaw.

To nie brak rozwoju, ale rozwój kapitalizmu powoduje rozpad społeczeństwa na pracowników i pracodawców, na kapitał i siłę roboczą, a jednocześnie napędza polaryzację na bogate centra i biedne peryferie systemu globalnego. Specyfika ekspansji systemu kapitalistycznego polega na tym, że nie wszystkie regiony świata podążają w tę samą stronę, nie wszystkie doświadczają dobrodziejstw wzrostu. Co więcej, sukces jednych jest zawsze okupiony nędzą, chaosem, przemocą i biedą innych. Historia kolonializmu i rywalizacji imperialistycznej jest tożsama z historią kapitalizmu w ogóle, a i obecna fala globalizacji neoliberalnej dostarcza wystarczająco wielu dowodów na spolaryzowany i polaryzujący charakter systemu.

Dobrym przykładem ograniczeń ekonomii rozwojowej może być podejście Kołodki do kwestii nacjonalizmu, ksenofobii, rasizmu. W bardzo optymistycznej perspektywie, jaką reprezentuje *Wędrujący świat*, wydają się one do przewyciężenia w toku modernizacji i za sprawą obiektywnej tendencji gospodarki światowej. Tymczasem wydaje się, że w świetle historycznych doświadczeń ostatnich 20, 30 lat sprawy mają się zupełnie inaczej. W ciągu trzech dekad po strasznych doświadczeniach II wojny światowej nacjonalizm, rasizm, fundamentalizm znajdowały się w odwrocie. Można by mówić o istnieniu hegemonii idei postępowych czy lewicowo-liberalnych aż do lat 70. Zmieniło się to pod wpływem globalnej ekspansji neoliberalnego reżimu akumulacji i negatywnych konsekwencji tego procesu. Odwrót od społecznych funkcji państwa, osłabienie pozycji klas pracujących, wzrost nierówności oraz związany z tym kryzys sił postępowych sprawił, że nacjonalizm, rasizm, fundamentalizm przeżywają obecnie renesans. W ciągu ostatnich dwóch dekad stały się formą irracjonalnej reakcji na wzrost nierówności, biedy, niepewności i poziomu przemocy i coraz bardziej ciężą na kondycji współczesnego świata.

Niezależnie od wszystkich zastrzeżeń *Wędrujący świat* zasługuje na uważną lekturę. Koncepcje zaproponowane przez Grzegorza Kołodkę mogą być inspiracją i przyczynkiem do polskiej wersji dyskusji o drogach wyjścia z neoliberalizmu. A jest to przecież najważniejsza dyskusja ekonomiczna naszych czasów.

Grzegorz W. Kołodko, *Wędrujący świat*, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 440.